

chętnie małe pomidory. Zakąski sporządzić można także smacznie z świeżych ogórków, które się stróże (koniec spróbować czy nie gorzki) i pokroić w poprzeczne mniejwięcej 4 cm. długie kawałki i wydrążyć. Potem osolić trochę dodać oliwy i kopru. Dowolnie napelniać. Do tego nadają się prawie wszystkie rodzaje surowych sałat, także kapusta, rzeżucha, ryż lub płatki pszenne.

Jedźmy na świeżem powietrzu!

Niejednokrotnie zastanawiałem się nad tem i dziwiłem, jak mało z tych ludzi, którzy posiadają maleńki ogródek lub balkon jada w lecie na świeżem powietrzu. Najprostsza potrawa może stać się smakołykiem, jeśli spożyjemy ją na świeżem powietrzu, obojętnie czy to w ogródku lub na balkonie. Dlaczego tak rzadko widzimy nakryty stół do jedzenia na świeżem powietrzu? Wina leży w tem, że jesteśmy za wygodni. Kobieta łatwo skłania się do opieszałości, gdyż przez tysiące małych obowiązków, zapomina o wszystkim tem, co jest poza domem. Zwykle mówi się że jest przez jedzenie na polu więcej pracy, lecz pracę tę zmniejszyć można skoro powiemy: „kto razem je, niech też i pomoże“ chociażby tylko przy wnoszeniu potraw, a specjalnie przy sprzątaniu. Krępijemy się przed ludźmi i niechętnie spożywamy potrawy pod okiem sąsiadów. Czego właściwie się boimy, czy tego aby sąsiad się nie dowiedział, że hołdujemy surówce? Ztemu temu zaradzić możemy przez parawan lub zasłonę.

Niejednokrotnie nie spożywa się potraw na świeżem powietrzu, dlatego, że tego jeszcze nigdy nie próbowano. Często mi się zdarza, że goście którzy z nami w ogrodzie jedli, byli zachwyceni i w ten sposób stwierdzali z wielką radością, że i u nich taka możliwość istnieje. Czy może być coś piękniejszego dla rodziny, jak zbieranie się w ogrodzie w cieniu wielkiego drzewa, aby razem spożyć posiłki? Gdzie brakuje naturalny cień, stwarza się go sztucznie przez parasol ogrodowy.

Na wsiach rzadko widzimy, aby ktoś jadł na świeżem powietrzu. Dla wielu byłoby to wprost śmiesznem. Kto całe lato